

Jan Liniany

„Arabska Wiosna” : socjologiczne spojrzenie na koncepcję rewolucji oraz jej wpływ na ruch turystyczny w Tunezji

Turystyka Kulturowa nr 6, 42-53

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Liniany, Stowarzyszenie Podróżników "Mahakam" w Rybniku, Uniwersytet Śląski

„Arabska Wiosna”. Socjologiczne spojrzenie na koncepcję rewolucji oraz jej wpływ na ruch turystyczny w Tunezji

Słowa kluczowe: „Arabska Wiosna”, turystyka, rewolucja, relatywna deprywacja

Streszczenie

Celem artykułu jest próba wyjaśnienia wydarzeń o charakterze rewolucyjnym na przełomie 2010 i 2011 roku w Tunezji. Autor pracy, odwołując się między innymi do koncepcji rewolucji Jamesa Ch. Daviesa oraz Teda Roberta Gurra, analizuje czynniki, które mogły wymiennie wpłynąć na przebieg wydarzeń w kraju, który rozpoczął „Arabską Wiosnę”. Ważne miejsce w rozważaniach zajmuje odszukanie korelacji między masowym ruchem turystycznym a rewolucyjnym zrywem. Krótki przegląd krytycznych teorii turystyki w odniesieniu do zgromadzonych danych z zakresu ruchu turystycznego i poziomu życia w Tunezji jest podsumowaniem pracy.

Wprowadzenie

Wydarzenia rewolucyjne od zarania dziejów wstrząsały cywilizacjami na całym świecie. Były także przedmiotem analiz wielu badaczy z różnych dziedzin nauki – przede wszystkim historii, filozofii, politologii, socjologii, ekonomii. Naukowcy najczęściej starali się odnaleźć czynniki sprzyjające rewolucyjnym zrywom. Twierdzili bowiem, że jeśli uda się odnaleźć przyczyny tych zjawisk łatwiej będzie prognozować moment ich wybuchu w przyszłości. Badania nad impulsem przemocy wobec zastanego ładu miały także na celu odnalezienie odpowiedzi na pytania: czy da się powstrzymać wybuch rewolucji i w jaki sposób można łagodzić jej skutki? Niniejsza praca wpisuje się w ten dyskurs – jest próbą wyjaśnienia jakie czynniki wywarły wpływ na rozpoczęcie ruchu rewolucyjnego popularnie zwanego „Arabską Wiosną”, zapoczątkowanego w Tunezji na przełomie 2010 i 2011 roku. W oparciu o weberowską teorię charyzmy, koncepcję rewolucji Jamesa Ch. Daviesa oraz opis zjawiska relatywnej deprywacji Teda Roberta Gurra postaram się przeanalizować ostatnie 54 lata tunezyjskiej historii i odnaleźć elementy, które doprowadziły do masowych wystąpień przeciwko władzy. Istotną część pracy stanowi próba określenia korelacji między dynamicznym rozwojem masowego ruchu turystycznego a rewolucyjnym zrywem. Refleksje te są uprawnione, gdyż w świetle statystyk UNWTO Tunezję, Egipt i Maroko w 2009 roku łącznie odwiedziło 27,156 milionów turystów, tym samym znacząco wpływając na warunki ekonomiczne i społeczne krajów gospodarzy. Zaistniała sytuacja polityczna mocno zmieniła tendencje wzrostu w sektorach turystycznych poszczególnych krajów. Konsekwencje wydarzeń rewolucyjnych w odniesieniu do ruchu turystycznego oraz wpływów finansowych z tej dziedziny gospodarki stanowią podsumowanie artykułu.

Buazizi, Napoleon, Cezar – weberowska teoria charyzmy

„Nic w historii nie jest niezależne od przeszłości” [Berger 1999, s.121] - takim stwierdzeniem Peter Berger rozpoczyna swoje rozważania na temat teorii charyzmy Webera, która wydaje się być pomocna w wyjaśnieniu zjawisk o charakterze rewolucyjnym. Perspektywa weberowska zakłada intencjonalność działania społecznego. Co więcej, uznaje on, iż wszelkie ludzkie działanie jest uwikłane w subiektywne sensory, intencje i interpretacje. Zastrzega jednak, że to, co dzieje się w organizmie społecznym może się daleko różnić od zamiarów czy chęci poszczególnych uczestników sytuacji społecznej [Berger 1999, s.120]. Te zdania ukazują nam ciekawą właściwość społeczeństwa – jest ono tylko „stosunkowo trwałe” tworem a nie monolitem, na jego zmianę mają wpływ subiektywnie działające

jednostki. Oczywiście pojedyncze odstępstwa od „standardowego” zachowania nie zmieniają diametralnie wyznaczonych reguł. Jednak gdy alternatywne postępowanie zyska wystarczającą ilość naśladowców wówczas zwiększają się na to szanse. Weber wskazuje, że co jakiś czas pojawiają się jednostki obdarzone charyzmą, które potrafią skupić wokół siebie odpowiednią ilość zwolenników potrzebnych do tego aby dokonać zmian. Przykładami takich osób mogą być wybitni przywódcy duchowi (Jezus, Budda, Ghandii) czy polityczni (Cezar, Napoleon). Skąd zatem bierze się charyzma będąca rzuceniem rękawicy dla predefiniowanego systemu społecznego? Berger komentuje, że nie ma nic wspólnego z cudem i jest głęboko zakorzeniona w wydarzeniach, które poprzedziły pojawienie się charyzmatycznego przywódcy. Co ciekawe, teoretycy wskazują, iż siła ruchu zmierzającego do zmiany utrzymuje się dość krótko, czyli rzadko ponad długość życia jednego pokolenia [Berger 1999, s.121]. „Charyzma nieuchronnie „rutynizuje się”, to znaczy reintegruje się w struktury społeczeństwa w znacznie mniej radykalnej formie. Proroków zastępują papieże a rewolucjonistów administratorzy (...). Tam, gdzie zaczyna wygasać buntowniczy zapal dochodzą do głosu interesy ekonomiczne i ambicje polityczne” [Berger 1999, s.122].

Jak zaczęła się „Arabska Wiosna”? Kluczową postacią, która zapoczątkowała reakcję łańcuchową w krajach Północnej Afryki i Bliskiego Wschodu był tunezyjski uliczny sprzedawca – dwudziestosześcioletni Mohamed Buazizi. Postać, o której mowa, w najmniejszym nawet stopniu nie przypominała wcześniej wymienionych „charyzmatycznych przywódców”. Buazizi trudnił się sprzedażą warzyw i owoców z wózka na targowisku w niewielkim mieście Sidi Bu Zajd. Zarobione pieniądze przekazywał matce na utrzymanie licznej rodziny. W związku z brakiem pozwolenia na handel często był nękany przez policję, karany mandatami oraz zmuszany do płacenia łapówek lokalnym funkcjonariuszom. Reportażysta Jerzy Haszczyński pisze, iż jego życie nie różniło się od życia jego rówieśników. „To z Buazizim identyfikowali się prześladowani. Ci, którzy jak on nie mieli szans na stałą pracę. Ci, których nękała policja. Ci, którzy nie mogli marzyć o założeniu rodziny. Ci, którym doskwierało dzielenie stanowisk wśród znajomych i członków wszechwładnej partii RCD. Utożsamili się z nim studenci i bezrobotni absolwenci uczelni wyższych” [Haszczyński 2012, s.7] Należy jednak nadmienić, że nasz bohater nie był studentem czy absolwentem uczelni, skończył technikum – tak przynajmniej oświadcza Haszczyński. Ta niczym niewyróżniająca się postać 17 grudnia 2010 roku zmieniła bieg historii, podważyła predefiniowaną rzeczywistość, niezmienną przez ubiegłe ćwierćwiecze. 17 grudnia Buazizi na placu w Sidi Bu Zajd, krzycząc „dlaczego nikt nie chce mnie wysłuchać”¹ dokonał aktu samopodpalenia. Na skutek doznanych obrażeń zmarł 4 stycznia 2011. W ciągu następnego dziesięciu dni Ben Ali – gwarant poprzedniego systemu uciekł z kraju do Arabii Saudyjskiej. Niedługo po tych wydarzeniach podobne czyny odnotowano w innych krajach regionu, między innymi w Algierii, Egipcie, Maroku. Echa wydarzeń na kontynencie afrykańskim wybrzmiały także o wiele dalej – w Chinach, Armenii, Iranie, Malediwach².

Trudno w sylwetce Buaziego odnaleźć cechy, które charakteryzowały wcześniej wspomnianych: Cezara, Napoleona, czy choćby innych pomniejszych rewolucjonistów znanych z historii. Sytuacja wytworzona przez Tunezyjczyka trwała wyjątkowo krótko (mam na myśli cezurę czasową obejmującą samą decyzję o desperackim kroku do śmierci), poza tym miasto, w którym się wydarzyła jest położone z dala od stolicy czy turystycznych szlaków i liczy zaledwie 40 tysięcy mieszkańców. Jego czyn nie był planowany (a przynajmniej nic na to nie wskazuje) znacznie wcześniej. Buazizi nie wygłaszał płomiennych przemówień, nie miał za sobą poparcia sił politycznych, nie skupiał na sobie uwagi tysięcy ludzi. Dopiero jego pogrzeb, na który przyszły tłumy, stał się pierwszą demonstracją w Tunezji. Wydaje się, iż znaczną rolę w „przyspieszeniu historii” odegrał

¹ Urzędowska, http://wyborcza.pl/1,123113,10694268,To_oni_wywolali_rewolucje.html, dostęp: 13.04.2012.

² Por. Czerep, <http://geopolityka.org/analizy/1113-arabska-wiosna-nie-tylko-arabska>, dostęp: 13.04.2012.

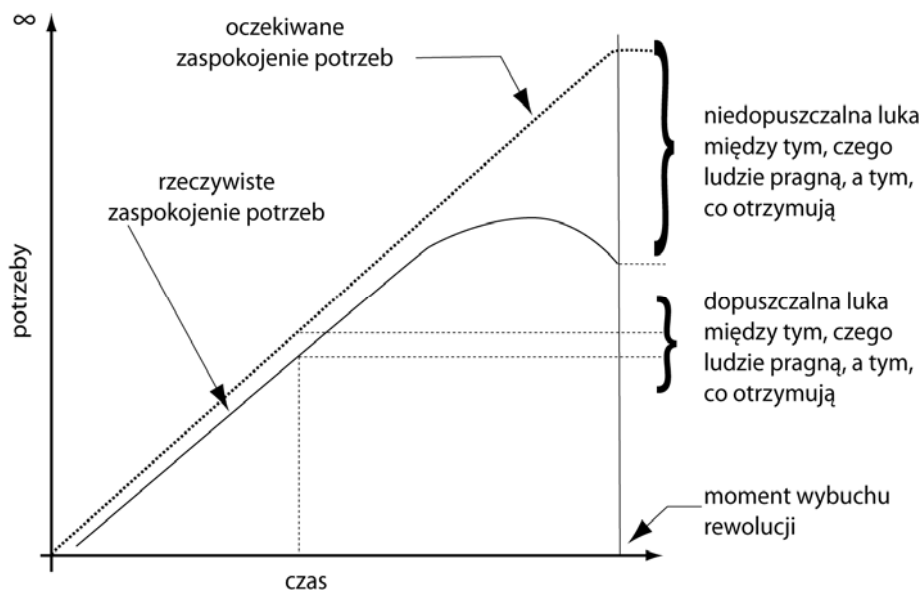
portal społecznościowy Facebook i inne media elektroniczne – w przestrzeni wirtualnej Buazizi zamieścił zdanie skierowane do swojej matki: „Zagubiłem się na ścieżce życia, nie kontroluję go. Wybacz mi, rozpoczynam podróż, z której nie ma powrotu” [Haszczyński 2012, s.5]. To w zasadzie jedyny manifest związany z planami Tunezyjczyka³. Wirtualna mównica zastąpiła klasyczne środki, z których korzystali inni charyzmatyczni przywódcy.

Krzywa J i relatywna deprivacja – próba wyjaśnienia ogólnych przyczyn rewolucji

Jak wskazano powyżej, trudno porównywać Buaziego do znanych rewolucjonistów. Z pewnością trzeba przyznać, że jego czyn rozpoczął ruch o charakterze charyzmatycznym w rozumieniu weberowskim. Jakie okoliczności muszą wystąpić aby doprowadzić do wybuchu rewolucji? Próbę wyjaśnienia tego problemu podejmę w oparciu o teorię rewolucji Jamesa Ch. Daviesa oraz relatywnej deprivacji Teda Roberta Gurra odnosząc je w dalszej części artykułu do wydarzeń w Tunezji, kraju, który rozpoczął „Arabską Wiosnę”.

Myśl Daviesa wydaje się być wypadkową dwóch podejść teoretycznych do problemu wybuchu rewolucji i szeroko pojętych czynników społecznych, jakie do niej prowadzą. Składają się na nią po części uwagi K. Marksa związane z teorią walki klas oraz A.de Tocquevilla, wnikliwego badacza rewolucji francuskiej. Twórca marksizmu zwraca uwagę, że pomimo iż dominującą rolę w jego koncepcji pełni ucisk i wyzysk proletariatu, który im większy tym szybciej prowadzi do wybuchu i zmiany społecznej, to zastrzega także, że wzrost ich zarobków, bogactwa i dóbr społecznych jest równie groźny. Dla de Tocquevilla owo zastrzeżenie stanowi główne założenie analizy rewolucji francuskiej. Píše, że paradoksalnie położenie Francuzów było tym bardziej trudne do zniesienia im bardziej poprawiała się ich sytuacja. Na podstawie tych dwóch wątków – ucisku i dobrobytu, Davies stara się udowodnić, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia zaburzeń społecznych „(...)gdy po odpowiednio długim okresie rozwoju gospodarczego i społecznego następuje krótki okres gwałtownego regresu” [Davies 2006, ss.1094-1095]. Moment wybuchu rewolucji przypada wtedy gdy, rzeczywiste zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w znacznym stopniu odbiega od jego oczekiwań. Gdy przedstawimy te zależności na wykresie, krzywa obrazująca realne zaspokojenie potrzeb wygina się w kształt litery J.

Ryc. 1. Model rewolucji Daviesa.



Źródło: James Ch. Davies, *Przyczynek do teorii rewolucji*.

³ Nie ma pewności co do tego, iż autorem słów jest Buazizi – Jerzy Haszczyński zwraca uwagę że autorem może być osoba o tym samym imieniu i nazwisku – patrz *Mój brat obalił dyktatora*, ss. 155-157.

Argumentując za swoją koncepcją Davies zwraca uwagę, iż do wydarzeń rewolucyjnych bardzo rzadko dochodzi w momencie, kiedy społeczeństwo żyje w skrajnej nędzy i ubóstwie. Dzieje się tak dlatego, że ludzie raczej skłonni są żyć w niewoli, aniżeli ryzykować swoje życie w powstańczym zrywie. Jednym z przytaczanych dowodów są badania nad zjawiskiem wygłodzenia przeprowadzone podczas II wojny światowej przez uniwersytet w Minnesocie oraz Jozefa Brozka. Wynika z nich, że ludzie poddani procesowi zagłodzenia, nie są w stanie skoncentrować się na niczym innym aniżeli zaspokojeniu potrzeby głodu⁴. Wszelkie wysiłki jednostki skupiają się na utrzymaniu przy życiu. Koncepcja Daviesa nie jest uniwersalna. Stwierdza on, iż nie wszystkie rewolucje da się przeanalizować zgodnie z krzywą J lub też istnieją w historii wydarzenia, które wpisują się w tendencję obrazowaną za pomocą wykresu jednak nie zakończyły się one radykalnymi zmianami. W proponowany model nie dają się wpisać rewolucje prowadzące do uwstecznienia (np. faszyzm w Niemczech), czy też dużo trudniej dowieść na ich przykładzie jego uniwersalność. Davies wnikliwie analizuje trzy rewolucje – powstanie Dorra w 1842, rewolucję rosyjską z 1917 roku oraz rewolucję egipską w 1952 roku, wykazując słuszność swojej koncepcji.

Uzupełnienie daviesowskiej perspektywy stanowi myśl Roberta Gurra. W przeciwieństwie do J.Ch. Daviesa nie przykłada on wagi do perspektywy czasowej, w jakiej mają miejsca wydarzenia, ale do mechanizmów psychologicznych prowadzących do impulsu zbiorowej przemocy wobec zastanego ładu. Gurr własne spostrzeżenia opiera na osiągnięciach neurofizjologii w zakresie badań nad ludzką motywacją. Źródłem motywacji jest stymulacja dwóch systemów apetytywnych. „Stymulacja jednego z nich wyzwała uczucia podniecenia, satysfakcji i miłości. Stymulacja drugiego prowadzi do odczucia niepokoju, przerażenia, przygnębienia i wściekłości” [Gurr 2005, s.658]. W związku z tym uczenie się polega na unikaniu tego, co powoduje stany negatywne i zdobywaniu tego, co przynosi satysfakcję i przyjemność. Problem pojawia się, kiedy wyuczone wzorce postępowania sprawdzające się w przeszłości zawodzą w konfrontacji ze zmieniającymi się warunkami życia. Ludzie zazwyczaj starają się niwelować powstałe napięcia przez dostosowanie się do sytuacji, jednak w momencie, gdy doświadczają negatywnych bodźców, których nie potrafią przezwyciężyć lub uniknąć, naturalną reakcją wydaje się być atak ich źródeł. Owe napięcia mogą występować jednostkowo i być subiektywnym odczuciem poszczególnych osób, co niekoniecznie musi prowadzić do wybuchu rewolucji czy impulsu przemocy wobec władzy. Powyższe spostrzeżenia prowadzą Gurra do wyjaśnienia pojęcia relatywnej deprivacji, definiowanej jako „sposzregana przez aktorów⁵ niezgodność między ich wartościami oczekiwanymi a wartościami osiągalnymi (możliwościami). Wartości oczekiwane oznaczają dobra i warunki życia, co do których ludzie żywią przekonanie, iż są im prawnie należne. Wartości osiągalne oznaczają dobra i warunki życia, o których ludzie sądzą, iż są w stanie je zdobyć i zatrzymać” [Gurr 2005, s.659]. To czy ludzie będą zdolni do rewolucyjnego zrywu w głównej mierze zależy od zakresu relatywnej deprivacji. „Pewne deprivacje są charakterystyczne dla pewnych członków wszystkich grup. Deprivacja jest powiązana z dyspozycją do kolektywnej przemocy w takim stopniu, w jakim wielu ludzi odczuwa niezadowolenie z tych samych rzeczy” [Gurr 2005, s.663]. Istnieją różne zakresy deprivacji - pewne jednostkowe czy indywidualne, takie jak brak awansu czy zdrada małżeńska, występują stosunkowo rzadko wśród większej ilości osób w jednakowym czasie więc ich zasięg jest ograniczony. Natomiast takie, które dotyczą wszystkich członków – zakaz działalności politycznej, znaczące pogorszenie się sytuacji ekonomicznej, degradacja statusu

⁴ Osoby biorące udział w badaniach Brozka stwierdzały, iż w szczytowym momencie projektu badawczego nawet sny tyczyły się jedzenia.

⁵ Mowa o członkach społeczeństwa – aktorach społecznych.

grupy w stosunku do grupy odniesienia – zwiększają prawdopodobieństwo impulsu przemocy.

Uwagi metodologiczne

Przedstawione ujęcie teoretyczne stanowi pewien wybór spośród koncepcji rewolucji, w których można ponadto odnaleźć m.in. marksistowską teorię rewolucji, indywidualistyczną teorię Gordona Tullocka, polityczno – społeczną koncepcję Leszka Nowaka czy Charlesa Tillego. W wyborze kierowałem się przede wszystkim możliwością ich odniesienia do współczesnych ruchów o charakterze rewolucyjnym w Afryce Północnej.

Najlepszym sposobem na określenie tego, co ludzie oczekują oraz tego, co osiągają byłyby systematyczne badania. Davies w swojej pracy podkreśla jednak, iż nie tylko na podstawie danych ankietowych lub wywiadów można określić przebieg i nastroje związane z ruchem rewolucyjnym. Ważnym źródłem dla badań są przeszłe doświadczenia, dzięki którym można stawiać hipotezy. J.Ch.Davies zaznacza, że podczas analizy wydarzeń rewolucyjnych odwoływał się do takich materiałów jak: „dane porównawcze liczby głosów oddanych w Rhode Island i całych Stanach Zjednoczonych czy dane dotyczące zatrudnienia, eksportu lub kosztów utrzymania. Niektóre wskaźniki, choćby liczba strajków lub koszty utrzymania bezpośrednio wiążą się z nastrojami społeczeństwa. Inne np. wartość eksportu mają charakter luźniejszy” [Davies 2006, s.1109]. W tym momencie za Daviesem można powołać się na wielkie dzieło Durkheima – „Samobójstwo”, wszak praca ta oparta jest w głównej mierze o proste, statystyczne dane na temat samobójstw a przeprowadzenie ankiet przez jej autora było siłą rzeczy niemożliwe. Odwołując się do metod badawczych stosowanych przez Daviesa dokonam w oparciu o dostępne dane statystyczne oraz analizę istotnych wydarzeń historycznych, próby wyjaśnienia wydarzeń rewolucyjnych w Tunezji. Prezentowana koncepcja R. Gurra jest potwierdzeniem przemyśleń J.Ch.Daviesa.

Krzywa J – próba aplikacji do wydarzeń w Tunezji

Davies w analizach poszczególnych wydarzeń rewolucyjnych nie używa stałej cezurę czasowej. W zależności od wagi wydarzeń poprzedzających wystąpienie społeczeństwa przeciw władzy, przedziały czasowe rozciągają się od 30 do 57 lat [Por. Davies 2006, ss. 1098-1105]. Aby ustalić czy Jaśminowa Rewolucja⁶ wpisuje się w charakterystykę krzywej J przyjrzyjmy się wydarzeniom i wskaźnikom z ostatnich kilku dekad tunezyjskiej historii.

Tunezyjska suwerenność sięga 1956 roku, kiedy to Francja zrzekła się protektoratu nad krajem. 20 marca 1956 Tunezja stała się w pełni niepodległym krajem a na czele rządu stanął Habib Burgiba. Objęcie władzy przez czołowego polityka partii Neo-Destour rozpoczęło dość długi okres modernizacji kraju na wielu płaszczyznach – przede wszystkim społecznej i ekonomicznej. Na wzór zachodni Burgiba dążył do pełnej sekularyzacji kraju i rozwoju gospodarczego⁷. Porzucając szariat zakazał poligamii, przyznał kobietom prawo do edukacji oraz wszczynania postępowań rozwodowych, ustalił oficjalny wiek dla zawierania związków małżeńskich. To w islamie premier upatrywał blokady rozwoju i uwsteczniania się kraju. Kolejne działania zmierzające do ograniczenia wpływów religii to między innymi częściowe zamykanie szkół koranicznych i zmiana programów nauczania. Dodatkowo skonfiskowano ponad 60.000 hektarów należących do instytucji religijnych. Okres dynamicznego rozwoju przyniósł także poprawę warunków życia na terenach wiejskich, zostały one zelektryfikowane i podłączone do sieci wodociągowej. W 1975 Zgromadzenie Narodowe ogłasza Habiba Burgibę dożywotnim prezydentem, a zmiana przywódcy (w razie ciężkiej choroby bądź śmierci) ma się odbyć w demokratycznych wyborach. Lata 70. to także czas reorientacji ekonomicznej skierowanej głównie na eksport, zasilanej dzięki dochodom z ropy naftowej

⁶ To zamienna nazwa wydarzeń w Tunezji.

⁷Por. Barbour, Brown Murphy, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/609229/Tunisia/46621/The-protectorate-1881-1956>, dostęp: 22.04.2012.

oraz pożyczkom zagranicznym. Kiedy w następnej dekadzie skończyły się źródła finansowania, sektor prywatny nie był w stanie wypełnić luki finansowej, kraj zaczął pograżać się w kryzysie aż do 1986 roku kiedy to interweniował Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Presja wewnętrzna i zewnętrzna zmusiła Burgibę do ogłoszenia wielopartyjnych wyborów. W 1981 roku zakazano uczestnictwa w nich środowiskom islamskim. W 1984 roku wraz z kryzysem finansowym pojawiły się także strajki – z powodów braków finansowych rząd wycofał dotacje do chleba, wybuchły sześciodniowe protesty i zginęło blisko 70 osób. Aby złagodzić napięcie prezydent przywrócił dotacje i wypuścił z więzień wielu islamskich polityków, którzy zostali aresztowani w trakcie starć w 1978 roku [Por. Robinson 2007, ss.32-35].

Kolejny ważny etap historii Tunezji przypada na rok 1987, kiedy to ówczesny premier Zine el-Abidine Ben Ali w bezkrwawym zamachu stanu przejmuje władzę. Oficjalnym powodem usunięcia Habiba Burgiby ze stanowiska było zaświadczenie lekarskie o złym stanie zdrowie niepozwalającym pełnić urzędu. Po okresie ekonomicznej zapaści społeczeństwo wiązało nadzieje z nowym przywódcą – liczone, że Ben Ali będzie prowadził bardziej zrównoważoną politykę względem islamskich opozycjonistów oraz wyprowadzi kraj z kryzysu. Pogodne nastroje niestety nie trwały długo, bo zaledwie do lat 90., kiedy władza wykryła spisek islamskich fundamentalistów zmierzający do obalenia prezydenta. Znow rozpoczęły się represje wobec opozycji. Początkowo rząd Ben Alego był silnie krytykowany przez kraje zachodnie, jednak po zamach we Francji zorganizowanych przez algierskich islamistów zaprzestano nawoływać prezydenta do przestrzegania praw człowieka. Tunezja zyskała wizerunek względnie otwartego arabskiego kraju, który może nie demokratycznie, ale przynajmniej efektywnie radzi sobie z sekularyzacją kraju. Poparcie krajów zachodnich otworło drogę Ben Alemu do dalszych ograniczeń – rozpoczęto cenzurować prasę, Internet, oraz ograniczać wolność religijną. Pamiętając o tym, że przeważającą część tunezyjskiego społeczeństwa to muzułmanie, Ben Ali urządził pokazową pielgrzymkę do Mekki oraz zezwolił na publiczną obserwację swojej osoby podczas Ramadanu. Następnym krokiem zmierzającym do złagodzenia nastrojów społecznych była obietnica multipartyjnego systemu politycznego oraz wypuszczenia kolejnych więźniów politycznych⁸. Kolejne wybory w latach 1989, 1994, 1999 i 2004 tylko wzmocniły pozycję prezydenta. Jednak wyniki ostatnich wskazywały na osłabienie poparcia Ben Alego. Głównymi przyczynami tego stanu rzeczy był niezrównoważony rozwój ekonomiczny w poszczególnych regionach kraju, nepotyzm i wystawny tryb życia elit rządzących. Wprawdzie w 1994 wprowadzono pewne działania na rzecz dofinansowania biedniejszych regionów (między innymi Sidi Bu Zajd), jednak nie przyniosły one zamierzonych rezultatów. Według danych Banku Światowego⁹ poziom bezrobocia wśród absolwentów wyższych uczelni regularnie wzrastał z 5% w 1994 roku do poziomu 23% w 2009 roku. W świetle danych tej samej organizacji w ostatnim czasie bezrobocie sięgnęło nawet 46%. Jak prezentuje amerykański Departament Stanu¹⁰ – średnia stopa bezrobocia wśród Tunezyjczyków osiągnęła w 2011 roku, czyli po wybuchu rewolucji, poziom 18,57%. Z kolei na stronach internetowych Narodowego Instytutu Statystyki w Tunezji¹¹ widnieją dane, iż na przestrzeni pięciu lat (2005-2010) bezrobocie nieznacznie wzrosło, zaledwie o jedną dziesiątą procenta wynosząc 13% w 2010 roku¹².

⁸Por. Barbour, Brown Murphy, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/609229/Tunisia/46621/The-protectorate-1881-1956>, dostęp: 22.04.2012.

⁹<http://web.worldbank.org/WBSITE/EXTERNAL/COUNTRIES/MENAEXT/TUNISIAEXTN/0,,contentMDK:22716743~pagePK:1497618~piPK:217854~theSitePK:310015,00.html>, dostęp: 25.04.2012.

¹⁰ www.state.gov/r/pa/ei/bgn/5439.htm, dostęp: 25.04.2012.

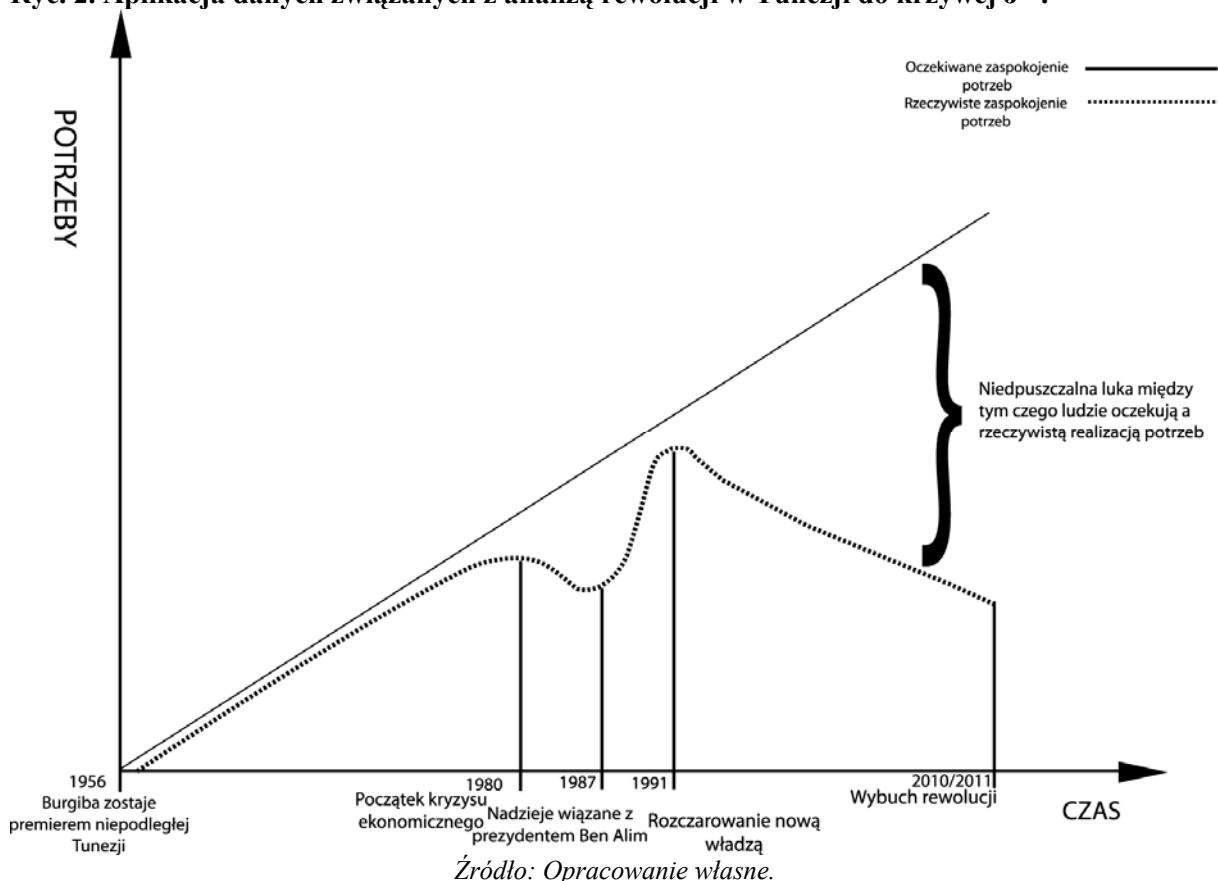
¹¹ www.ins.nat.tn/indexen.php, dostęp: 25.04.2012.

¹² Widać dość dużą rozpiętość danych między instytucjami nie związanymi z rządem Tunezji i Narodowym Instytutem Tunezji.

Trudną sytuację kraju obrazują także spostrzeżenia i wypowiedzi respondentów Haszczyńskiego: „W ich ręce¹³ trafiały najatrakcyjniejsze państwowe przedsiębiorstwa. Uzyskiwali monopol na import ropy i bananów, pobierali łapówki przy okazji różnych transakcji, przejmowali główne banki, a nawet cementarze. A jeszcze bardziej niż krewnym pozwalał na to rodzinie swojej drugiej żony Leili, z domu Trabelsi” [Haszczyński 2012, s.9]. Te cechy głównie odróżniały rządy Ben Alego od Burgiby, który do końca życia pozostał relatywnie skromny.

Przełom XX i XXI wieku to intensywny rozwój ruchu turystycznego, modernizacji infrastruktury turystycznej i coraz większych wpływów z tego sektora gospodarki. W 1989 roku Tunezję odwiedziło 3,3 mln turystów, w 2006 już blisko 6 milionów [Por. Cudny 2005, ss.125-128] a w 2008 roku 7 milionów¹⁴. Turystyka w Tunezji skupia się w głównej mierze na wybrzeżu morza śródziemnego, w związku z tym to właśnie te regiony były w szczególności sposób doinwestowywane. W momencie gdy północ kraju regularnie zyskiwała, miejsca nie leżące na turystycznych szlakach pozostawały ciągle daleko w tyle. Z socjologicznego punktu widzenia ważnym faktem wydaje się być także obserwacja nierówności na tle ekonomicznym oraz społecznym w związku z turystyką. Biorąc pod uwagę, iż populacja Tunezji wynosi 10.549 milionów¹⁵ obywateli, a w 2008 roku do kraju przyjechało 7 milionów turystów, lepiej sytuowanych od autochtonów,¹⁶ logicznym wydaje się stwierdzenie, iż część społeczeństwa mogła odczuwać zjawisko wcześniej wspomnianej relatywnej deprivacji.

Ryc. 2. Aplikacja danych związanych z analizą rewolucji w Tunezji do krzywej J¹⁷.



¹³ Mowa o rodzinie Ben Alego.

¹⁴ Instytut Turystyki, www.intur.com.pl/trendy.htm#tab5, dostęp: 26.04.2012.

¹⁵ Departament Stanu USA, www.state.gov/r/pa/ei/bgn/5439.htm, dostęp: 25.04.2012.

¹⁶ Według danych z 2011 roku 24,7% Tunezyjczyków żyje za mniej niż 2 dolary dziennie www.afriqueavenir.org/en/2011/05/29/poverty-rate-hits-24-7-in-tunisia-says-social-affairs-minister/, dostęp: 24.04.2012.

¹⁷ Wykres ma charakter poglądowy i nie odzwierciedla idealnie relacji czasowych.

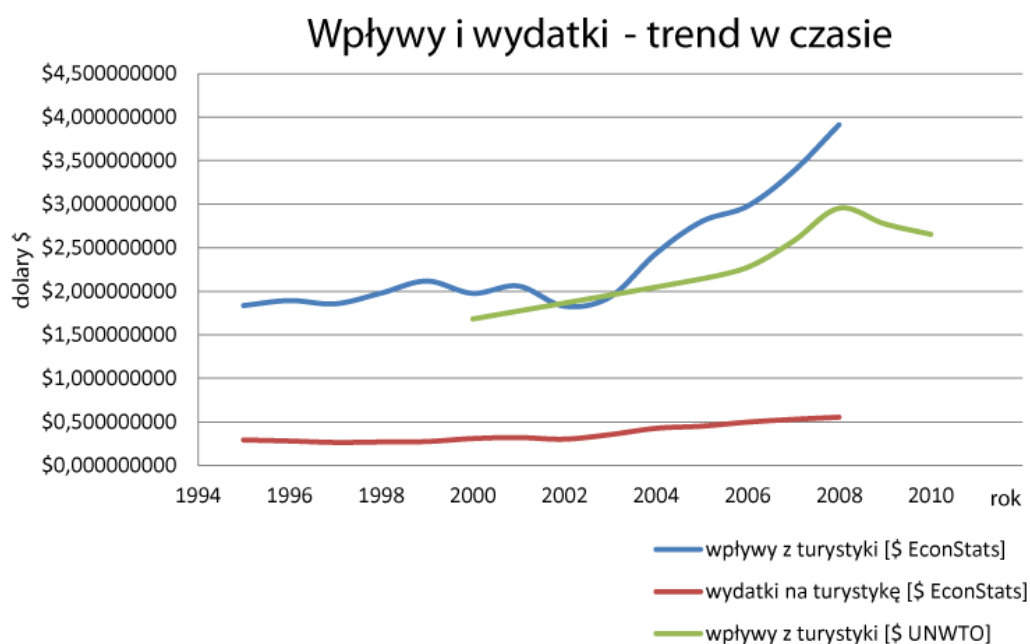
Przedstawione wydarzenia z ostatnich 54 lat tunezyjskiej historii wydają się być kluczowe w wyjaśnieniu powodów wybuchu rewolucji. Silny wzrost na płaszczyźnie gospodarczej i społecznej w latach 1956-1980 można za Daviesem nazwać okresem rosnących oczekiwań. Od 1981-1986 widać załamanie oraz kryzys nastrojów, trwa on jednak stosunkowo krótko i nie doprowadza do wystąpienia przeciwko władzy na większą skalę - przyczyniły się do tego między innymi działania prezydenta Burgiby oraz znacznie mniejsze poczucie relatywnej deprivacji, niż w czasach rządów Ben Alego (jak wspomniano, mimo że Burgiba rządził twardą ręką, nie pozwalał aby elity rządzące prowadziły wystawny tryb życia). Następny okres rosnących oczekiwań przypada na lata 1987-1991, kiedy społeczeństwo pokłada głębokie nadzieje na bardziej zrównoważoną politykę oraz wyjście z kryzysu gospodarczego dzięki nowemu prezydentowi – Ben Alemu. Kolejne lata to weryfikacja złożonych obietnic i powolny wzrost niezadowolenia, które na przełomie 2010 i 2011 roku osiągnęło punkt krytyczny.

Turystyka w Tunezji przed i po rewolucji

Rewolucja i turystyka – zestawienie tych terminów wydaje się nietypowe. Najogólniej rzecz ujmując dotyczą one zupełnie innych sfer aktywności ludzkiej. Nie oznacza to jednak, że nie mogą być one od siebie zależne. Na wybuch wydarzeń o charakterze rewolucyjnym ma wpływ wiele czynników, najczęściej zestawionych w odpowiednich cezurach czasowych i konfiguracjach, stąd też mylnym byłoby stwierdzenie, iż to dynamiczny rozwój sektora turystycznego miał jedyny i decydujący wpływ na przebieg wydarzeń w Tunezji. Moim celem jest wskazanie, że rozwój turystyki mógł być jednym z czynników, które przyczyniły się do zmiany ustalonego porządku.

Rozkwit tunezyjskiego rynku turystycznego przypada na lata 90. XX wieku. Z roku na rok regularnie rosną wpływy z turystyki, stając się istotnym udziałem PKB, a w szczytowym momencie sięgając 7% i dostarczając 450 tysięcy miejsc pracy¹⁸. Tendencje wzrostowe, związane z rozwojem rynku turystycznego, obrazują zamieszczone poniżej wykresy. Porównanie danych z dwóch źródeł miało na celu weryfikację rozbieżności.

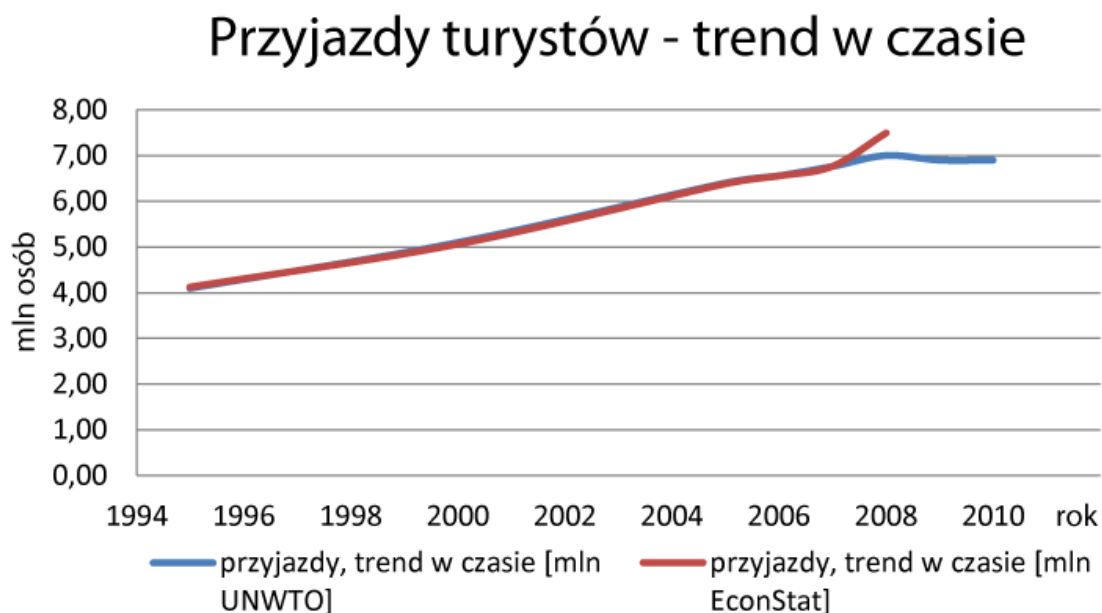
Ryc. 3. Wykres zależności wpływów z turystyki od wydatków na inwestycje w tym sektorze gospodarki.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych UNWTO Barometer (2008-2011) oraz agencji EconStat.

¹⁸ Por. UNWTO, unwto.org/en/press-release/2011-06-06/unwto-supporting-tourism-tunisia, dostęp: 25.04.2011

Ryc. 4. Wykres obrazujący wzrost odwiedzin Tunezji w czasie.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych UNWTO Barometer (2008-2011) oraz agencji EconStat.

Turystyka to nie tylko zyski i dodatkowe miejsca pracy. Niektórzy badacze problemu wskazują także na negatywne skutki tego zjawiska. Jedną z krytycznych teorii turystyki autorstwa Luisa Turnera i Johna Asha ujmuje ją jako współczesną formę kolonializmu. Jest to forma migracji „która polega na przemieszczaniu się mieszkańców zimnych i zanieczyszczonych krajów przemysłowych do słonecznych i czystych krajów z peryferii” [Podemski 2005, s.40]. Rozpowszechnienie poszczególnych środków transportu – od kolei a skończywszy na samolocie – służyło uzależnieniu krajów mniej zamożnych, wzmocnieniu panowania kolonialnego i decentralizacji krajów. „Turystyka do krajów rozwijających się, na *Peryferia przyjemności*, nie jest neutralna politycznie. Zyski z niej nie trafiają do kieszeni mieszkańców, ale do skorumpowanych elit, które rządzą w większości z nich. Turyści nieświadomie podtrzymują polityczne status quo, ale jednocześnie zmieniają świat” [Podemski 2005, s.43]. Wprawdzie koncepcja powstała w latach 70.XX wieku, jednak jak się wydaje, nie straciła na swojej aktualności. W podobnym tonie, o współczesnej turystyce wypowiada się Jennie Dielemans w książce *Witajcie w raj. Reportaże o przemyśle turystycznym*. Autorka wnikliwie analizuje największe kurorty turystyczne na świecie wskazując na nierówności i wyzysk, które tworzą się pod wpływem łupieżczych praktyk ludzi zachodu. Wykup gruntów przez zachodnich inwestorów, turystyka typu *all-inclusive*, masowy import produktów z rodzimych krajów turystów – wszystkie te czynniki prowadzą do znacznego pogorszenia się sytuacji ekonomicznej klas niższych oraz degradacji środowiska naturalnego. Yvette Resinger oraz Lindsay Turner w swojej publikacji z 2003 roku odwołując się do koncepcji Turnera i Asha poszerzają ją o współczesne wątki związane z globalizacją. Stwierdzają, iż współczesny turysta to nic więcej niż globalny konsument, pomagający w rozwijaniu globalnego społeczeństwa reprezentującego dominację zachodniej kultury. Autorki powołując się na Donalda Reida cytują „Turystyka to fenomen na skalę światową, zdominowany przez ponadnarodowe korporacje, które zarówno eksportują kulturę zachodu jak i – co może ważniejsze – drenują zasoby krajów rozwijających się z ich kapitałem włącznie. Wyzysk ten wspierany jest przez powtarzanie frazesów o rozwoju – rzekomo dla tych, którzy pozostali w tyle za awansem ekonomicznym oraz wysokim standardem życia obywateli z krajów uprzemysłowionych” [Resinger 2003, s.335].

Proponuję rozważyć wskazane koncepcje w związku z pojęciem i zjawiskiem relatywnej deprywacji opisywanym przez Roberta Gurra. Turyści odwiedzający Tunezję to w zdecydowanej większości osoby reprezentujące szeroko pojmowany krąg wartości zachodu. Odwołując się bezpośrednio do danych prezentowanych przez tunezyjski Narodowy Instytut Statystyki można zauważyć, że grupami narodowymi najczęściej przyjeżdżającymi do Tunezji są Francuzi, Niemcy, Włosi i Brytyjczycy¹⁹. Biorąc pod uwagę sumaryczną ilość przyjezdnych (7 milionów) uprawnionym wydaje się stwierdzenie, że mogą oni stanowić grupę odniesienia dla znacznej części tunezyjskiego społeczeństwa. Stąd też, pamiętając o tym, co pisał Gurr, nie dziwi fakt, że właśnie degradacja statusu grupy względem grupy odniesienia przyczyniła się do impulsu przemocy wobec władzy.

Wydarzenia rewolucyjne doprowadziły do wielu zmian w Tunezji. Pomijając wątki polityczne warto skupić się na wskaźnikach dotyczących sektora turystycznego. Międzynarodowa Organizacja Turystyki opublikowała dane dotyczące istotnego spadku odwiedzin regionu Afryki Północnej(-15%) i Bliskiego Wschodu (-9%) w pierwszych ośmiu miesiącach 2011 roku. Uściślając, w przypadku Tunezji, „Arabska Wiosna” spowodowała 44% spadek odwiedzin kraju oraz 43% spadek wpływów finansowych z sektora turystycznego. Wprawdzie tak słabe wyniki nie spowodują istotnych zmian w prognozach UNWTO dotyczących światowego ruchu turystycznego, jednak mogą mieć one dotkliwy wpływ na gospodarkę kraju²⁰. Na spotkaniach Sekretarza Generalnego organizacji²¹ z przedstawicielami władz Tunezji oraz ministrem ds. turystyki wypracowano program rewitalizacji sektora turystycznego. UNWTO zadeklarowało wsparcie techniczne oraz pomoc w odzyskaniu utraconych zasobów. W ramach porozumienia, organizacja zobowiązała się do dostarczenia dokładnej analizy rynku turystycznego i trendów w polityce turystycznej. Ponadto przeszkolił przedstawicieli władz lokalnych z zakresu najnowszych narzędzi i strategii marketingowych służących odzyskaniu pozycji lidera światowej turystyki. UNWTO przeprowadzi diagnozę krajowego poziomu edukacji turystycznej oraz połączy tunezyjskie instytucje zajmujące się turystką z siecią certyfikowanych uniwersytetów na całym świecie. Według prognoz kroki te w szybkim czasie mają poprawić sytuację sektora turystycznego w Tunezji.

Zestawiając powyższe informacje można dostrzec, że między poszczególnymi zdarzeniami występuje wyraźny paradoks – dynamiczny rozwój ruchu turystycznego na przestrzeni ostatnich dekad mógł przyczynić się do agresywnego wystąpienia społeczeństwa przeciwko władzy. Gdy kurz rewolucji opadł, wskrzesza się jedną z przyczyn, która doprowadziła do jej wybuchu.

Wnioski

Niniejsza praca stanowi próbę ustalenia przyczyn wybuchu rewolucji w Tunezji, jak wykazano trudno wyznaczyć jeden dominujący powód. Na skłonność społeczeństwa do impulsu przemocy wobec władzy ma wpływ bardzo wiele czynników zachodzących na siebie w odpowiednich konfiguracjach. Jak zauważył J.Ch.Davies nawet jeśli odnajdziemy pewne prawidłowości, nie jest to równoznaczne z tym, że wyprowadzony wzór będzie uniwersalny dla wszelkich wydarzeń noszących znamiona rewolucji. Ważnym elementem jest także przyjęta perspektywa badawcza. Zarówno Davies, Gurr i inni badacze zakładali, iż wzrost wpływów na płaszczyźnie ekonomicznej oraz poprawa warunków socjalnych jest wartością

¹⁹ Por. http://www.ins.nat.tn/en/donnee_conjoncturelle4.php?Code_indicateur=2004140&annee=2006, dostęp: 29.04.2012.

²⁰ Por. <http://www2.unwto.org/en/press-release/2011-04-27/unwto-supporting-tourism-recovery-tunisia>, <http://media.unwto.org/en/press-release/2011-05-11/international-tourism-first-results-2011-confirm-consolidation-growth>, [unwto.org/en/press-release/2011-06-06/unwto-supporting-tourism-tunisia](http://www.unwto.org/en/press-release/2011-06-06/unwto-supporting-tourism-tunisia), dostęp: 30.04.2012.

²¹ Mowa o UNWTO.

uniwersalną prezentując tym samym globalistyczny punkt widzenia. Prościej rzecz ujmując, autorzy zapomnieli o tym, że możliwym jest istnienie społeczeństw czy grup społecznych, w których zysk nie musi być dominującą wartością. Mimo poczynionych zastrzeżeń, analiza wydarzeń rewolucyjnych w Tunezji nie jest nieuprawniona. Z pełną stanowczością jednak podkreśla się, że jest to jeden z wielu, a nie jedyny sposób rozumienia rewolucji.

Podsumowując, do rewolucji w Tunezji doprowadził ciąg zdarzeń o charakterze politycznym i ekonomicznym – dynamiczny rozwój gospodarczy do lat 80. XX wieku, kilkuletnie załamanie, ponowny krótkotrwały wzrost. W końcu, pogłębiający poczucie relatywnej deprawacji wystawny tryb życia elit rządzących oraz regularny wzrost przyjazdów zachodnich turystów spowodował zbyt dużą lukę między tym, czego oczekiwali tunezyjscy obywatele a tym, jakie mieli realne możliwości zaspokojenia potrzeb.

Duży zakres korelacji między rozwojem sektora turystycznego a rewolucyjnym zrywem rodzi on szereg pytań: czy zatem gdyby Tunezja nie doświadczyła rozwoju branży turystycznej to nie doszłoby do rewolucji? Jak postępować, kiedy wydarzenia rewolucyjne doprowadziły już do transformacji? Czy ograniczyć sektor turystyczny czy go rozwijać?

Być może większa staranność o zrównoważony rozwój poszczególnych regionów Tunezji była by w stanie złagodzić poczucie relatywnej deprawacji. Wówczas większa ilość ludności autochtonicznej czerpałaby wymierne korzyści z masowego ruchu turystycznego. Reorientacja modelu turystycznego *all-inclusive* powstrzymałaby zjawisko *leakage*²² prowadząc tym samym do zatrzymania i redystrybucji pieniędzy wydawanych przez turystów. Niewykluczone, że proponowany przez UNWTO program pomocowy uwzględni te elementy w trakcie rewitalizacji sektora turystycznego a Tunezja stanie się przykładem dla innych krajów doświadczających intensywnego rozrostu branży turystycznej. Ocena skuteczności tych działań będzie możliwa dopiero z pewnej perspektywy czasowej.

Bibliografia:

- Berger P., 1999, *Zaproszenie do socjologii*, przełożył Janusz Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Czerep J., 2011, *Arabska wiosna nie tylko arabska*. [w:] <http://geopolityka.org/analizy/1113-arabska-wiosna-nie-tylko-arabska>, dostęp: 13.04.2012.
- Cudny W., 2005, Stan obecny i perspektywy rozwoju turystyki przyjazdowej w Tunezji, „Turystyka i Hotelarstwo”, nr 8, ss.119-132
- Davies Ch. J., 2006, *Przyczynek do teorii rewolucji*, przełożył Zbigniew Szawarski [w:] *Współczesne teorie socjologiczne* red. Jasińska-Kania A., Nijakowski L.M., Szacki J., Ziółkowski M., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Gurr R. T., 2005, *Relatywna deprawacja a impuls przemocy*, Przełożyła Marta Klekotko [w:] *Socjologia. Lektury*, red. Kucia M. Sztompka P. wyd. Znak, Kraków.
- Haszczyński J. 2012. *Mój brat obalił dyktatora*, wyd. Czarne, Wołowiec.
- Podemski K., 2005, *Socjologia podróży*, wyd. UAM, Poznań.
- Resinger Y., 2003, *Cross-Cultural Behaviour in Tourism: concepts and analysis*, wyd. Butterworth-Heinemann, Oxford.
- Robinson D., 2007, *Tunisia. Lonely Planet Country Guide*, red. Hole A. wyd. Lonely Planet Publications.
- Urzędowska M., 2011, *To oni wywołali rewolucję*, [w:] *Gazeta Wolności Słowa* wyd. internetowe: http://wyborcza.pl/1,123113,10694268,To_oni_wywołali_rewolucje.html, dostęp 13.04.2012

²² Mowa o zjawisku „wycieku” pieniędzy i powrocie ich do krajów z których pochodzą turyści. Miejscowości – gospodarze nie czerpią zysku np. z transportu lotniczego, zdarza się, iż podatki płacone przez agencje turystyczne nie zasilają budżetu miejscowości, hotele są także często w rękach zagranicznych inwestorów. Więcej o problemie w książce Jennie Dielemans *Reportaże o przemyśle turystycznym*. Wyd. Czarne, Wołowiec 2011.

Źródła internetowe

- unwto.org/en/press-release/2011-06-06/unwto-supporting-tourism-tunisia, dostęp: 30.04.2012
- www.afriqueavenir.org/en/2011/05/29/poverty-rate-hits-24-7-in-tunisia-says-social-affairs-minister/
- www.britannica.com/EBchecked/topic/609229/Tunisia/46621/The-protectorate-1881-1956 dostęp: 22.04.2012
- www.econstats.com/weo/CTUN.htm
- www.ins.nat.tn/en/donnee_conjoncturelle4.php?Code_indicateur=2004140&annee=2006,
dostęp: 29.04.2012
- www.intur.com.pl/trendy.htm#tab5, dostęp: 26.04.2012
- media.unwto.org/en/press-release/2011-05-11/international-tourism-first-results-2011-confirm-consolidation-growth, dostęp: 30.04.2012
- www.state.gov/r/pa/ei/bgn/5439.htm, dostęp: 25.04.2012
- www2.unwto.org/en/press-release/2011-04-27/unwto-supporting-tourism-recovery-tunisia, dostęp: 30.04.2012
- web.worldbank.org/WBSITE/EXTERNAL/COUNTRIES/MENAEXT/TUNISIAEXTN/0,,contentMDK:22716743~pagePK:1497618~piPK:217854~theSitePK:310015,00.html, dostęp: 25.04.2012

Dokumenty elektroniczne

<http://mkt.unwto.org/en/barometer> - edycje od 2008-2011.

Arab Spring. Sociological view of the revolution concept and its influence on tourism in Tunisia

Key words: Arab spring, tourism, revolution, relative deprivation

Abstract

The article attempts to explain the events of the revolution at the turn of 2010 and 2011 in Tunisia. The author of the paper, referring to the concepts of revolution by James Ch. Davies and Ted Robert Gurr, examines the factors that could measurably influence the events in the country which began the "Arab Spring". The possibility of correlation between mass tourism and a revolutionary break-up is also an important thread of the article. A brief overview of critical theories of tourism in relation to the collected data in the field of tourism and the quality of life in Tunisia is the summary of the work.